

i nurtami działań przeciwstawiania się jej sukcesom. Wizytacje, nakazane biskupom na Soborze Trydenckim (1545-1563) przyczyniły się do zgromadzenia obfitego materiału o stanie parafii w tym okresie i o problemach, z którymi musieli się zmagać zarówno duszpasterze na miejscu, jak i centrum diecezji z biskupami wrocławskimi na czele. Drobiazgowo wyłuskanie informacji związanych z parafiami i miejscowościami w ich obrębie, kościołami parafialnymi i filialnymi, duchowieństwem i ich pomocnikami (kantor, organista, rektor szkoły, dzwonnik), o wiernych, tworzonych przez nich bractwach, trosce o ubogich, wzbogacone danymi o życiu sakramentalnym i natężeniu kultu religijnego, z uwagami o katechizacji i kaznodziejstwie – to klasyczny zestaw źródłowych przekazów, których historyk Kościoła nigdy nie może zlekceważyć. Tego uczyło seminarium naukowe biskupa W. Urbana. I chociaż takich prac powstało w minionym czasie wiele, i to nie tylko we Wrocławiu, to egzemplaryczne wskazanie na poprawne, by nie powiedzieć wzorowe opracowanie określonego tematu, stanowi duże osiągnięcie w zakresie historiografii. I chociaż pozornie niniejszą publikację bp I. Dec wzbogacił własną bibliografią naukowych osiągnięć, to jednak rzeczywiście wskazał na bogaty dorobek biskupa W. Urbana i tym samym pomnożył naszą wiedzę o nim.

Z uznaniem należy podziękować za obie publikacje i serdecznie zachęcić Czytelników do częstego sięgania do nich.

*Bp Jan Kopiec*

O. PIOTR PIASECKI OMI, *Medytacja chrześcijańska. Antropologiczno-teologiczne podstawy w perspektywie duchowości azjatyckiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2008, ss. 135 [Studia i Materiały, 114].

DOI: 10.34839/wpt.2009.17.1.280-282

Medytacja chrześcijańska, jakkolwiek ją określamy, sprowadza się do przestrzeni i środowiska spotkania człowieka z Bogiem. Jej bogata treść, doniosłość i znaczenie to przedmiot monografii o. dra Piotra Piaseckiego OMI, teologa duchowości, adiunkta w zakładzie Teologii Moralnej i Duchowości WT UAM w Poznaniu. Autor bada fenomen medytacji, która należy do zjawisk ludzkich, ponieważ jest aktem człowieka i do niego przynależy jako do swojego podmiotu.

Punktem wyjścia do badań autora jest zauważenie faktu autentycznego pragnienia medytacji przez współczesnego człowieka zmęczonego cywilizacyjnym postępem kultury zachodnio-atlantycznej. Aby zintensyfikować doświadczenie ciszy, pokoju i wewnętrznego ładu, niektórzy chrześcijanie sięgają do obcych kultur i religii, poszukując nowych metod medytacyjnych. Ten trend koniecznie domaga się określenia jasnych kryteriów doktrynalnych i duszpasterskich ewentualnego zastosowania technik medytacji azjatyckich w medytacji chrześcijańskiej.

Autor dzieli publikację na trzy bloki zagadnień. W pierwszej części porusza szeroko problem medytacji chrześcijańskiej. W monografii znajdziemy odpowiedź na pytanie, na czym polega medytacja chrześcijańska i jakie są jej biblijne podstawy (ss. 19-20), oraz historyczne uwarunkowania w Kościele (ss. 20-22). Ponadto znajdziemy definicje medytacji chrześcijańskiej według licznych dokumentów Kościoła (ss.26-27). Jest tam również wyczerpująca analiza medytacji w przekroju historyczno-teologicznym, dająca czytelnikowi ogólny obraz na podstawowe pojęcie chrześcijańskiej medytacji.

Część druga została poświęcona zagadnieniu medytacji azjatyckich: joga, zen, medytacja transcendentna (TM). W oparciu o literaturę przedmiotu autor dokonuje dogłębnej analizy fenomenu medytacji azjatyckiej. Czytelnik dowie się, czym jest joga oraz dlaczego spotyka się ona z zainteresowaniem wielu współczesnych chrześcijan (s.47), a także jakie są rodzaje i techniki medytacji jogicznych (ss. 48-57). Należy zauważyć, fachowe i syntetyczne ujęcie fenomenu szeroko i powszechnie rozumianej jogi i jej technik medytacyjnych.

Zazen, ta powszechna droga medytacji dalekowschodniej, upowszechnionej w Japonii, stosowanej przez buddystów, fascynuje dziś wielu ludzi kultury zachodnioatlantyckiej, także chrześcijan. Dlatego jest najczęściej wybierana i stosowana jako medytacja, droga do osiągania upragnionego pokoju i relaksu. W publikacji odnajdziemy dokładny opis i genezę zenu i rozwój tej medytacji w różnorodnych szkołach (ss. 57-60). Autor dokładnie przedstawia także metodę medytacji zenicznej (zazen) ze szczegółowym opisem pozycji medytacyjnych, oraz zasad moralnych buddysty (kwiat lotosu i inne) (ss.61-65). Medytacja buddystyczna zakorzeniona jest w konkretnej kulturze, która wyraża się także przez sztukę. Chodzi przede wszystkim o sztukę parzenia i picia herbaty wywołującej wrażenie naturalności i prostoty życia buddysty (ss. 65-66). Także japońska poezja *haiku* charakteryzująca się ogromną prostotą obrazuje swoisty klimat, w którym żyje i medytuje buddysta (ss.66-67).

Kolejnym przykładem medytacji dalekowschodniej poddanej dogłębnej analizie przez autora jest Medytacja Transcendentna (TM). TM zaczęła być dość powszechnie uprawiana w latach 60-tych i 70-tych minionego stulecia. Rozprzestrzeniła się za sprawą członków muzycznych zespołów *The Beatles* i *The Rolling Stones*. TM jest uważana za ruch areligijny propagujący medytacje relaksacyjne przynoszące pokój i harmonię, rozładujące wszelkie wewnętrzne napięcia. W publikacji autor opisuje TM jako przykład jednej z wielu form medytacji relaksacyjnej mającej zapewnić upragniony pokój i odprężenie. Czytelnik dowie się o genezie, guru i technikach TM oraz o możliwych konsekwencjach wynikających ze stosowania TM (ss. 67-72).

Ostatni rozdział publikacji poświęcony jest ambiwalentnym wartościom medytacji dalekowschodnich. Autor dokonuje oceny i stopnia przydatności medytacji azjatyckich dla chrześcijańskiej. To, co istotne w publikacji – autor wykazuje podstawowe różnice, których kluczem jest koncepcja Boga pociągająca za sobą osobliwe spojrzenie na świat i człowieka. Chrześcijanin podejmujący się wejść na drogę medytacji dalekowschodniej musi pamiętać, że w buddyzmie mahajany nie występuje koncepcja Boga osobowego stwarzającego świat i kierującego jego dziełami. Powszechna jest natomiast wiara w bogów zamieszkujących niższe i wyższe sfery buddyjskiego wszechświata (ss. 73-78). Zatem celem medytacji buddystycznej nie jest spotkanie z Bogiem miłości, ale doświadczenie samego siebie, zgaszenie pożądlivosti, i znalezienie równowagi pomiędzy własną istotą a istnieniem.

W końcu autor przedstawia w tej monografii konkretne kryteria dopuszczalności niechrześcijańskich technik medytacyjnych w proces modlitwy chrześcijańskiej. Kryteria te są podane po dogłębnej analizie dokumentu Kongregacji Nauki Wiary *O niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej Orationis formas* (tekst dokumentu zamieszczony jest w publikacji ss. 105-123).

Autor monografii porównuje owoce medytacji chrześcijańskiej z owocami medytacji dalekowschodnich. Za licznymi badaczami problemu dochodzi do praktycznych wniosków: chrześcijanin może do pewnego stopnia korzystać z technik dalekowschod-

nich pod warunkiem uwolnienia się od ich hinduskiej filozofii (s. 91). Jednak dzięki stosowaniu technik jogicznych chrześcijanin może odkryć istotę Boga Stwórcy wszystkiego, następnie odkryć, odczuć i doświadczyć istotę własnego istnienia wobec istnienia Boga Wszechmogącego, który objawia się mu i przekazuje miłość przez Jezusa Chrystusa.

Autor nie pomija w swojej publikacji także zagadnień związanych z pewnymi niebezpieczeństwami stosowania technik dalekowschodnich w medytacji chrześcijańskiej. Otóż są one realne. Do najpoważniejszych należą: ryzyko zerwania więzów wiary w osobowego Boga, Stworzyciela świata i wszystkiego, niebezpieczeństwo zamknięcia się w sobie, skupienie się na własnej tylko istocie istnienia. Stąd – jak zaznacza autor – stosowanie technik dalekowschodnich powinno odbywać się pod stałą kontrolą przewodnika, kierownika duchowego.

Publikacja O. dra Piotra Piaseckiego OMI wychodzi naprzeciw dzisiejszemu zapotrzebowaniu na rzetelne studium przedmiotu i przedstawienie jasnych kryteriów stosowania wschodnich metod w medytacji chrześcijańskiej. Publikacja ta przybliży istotę medytacji chrześcijańskiej sensu stricto, jak również dotyka głównych problemów związanych z kulturą i mentalnością wyrosłą w obliczu stosowania technik medytacyjnych związanymi z hinduizmem i buddyzmem. Publikacja tej monografii, obok naukowego ujęcia przedmiotu, posiada jeszcze walor poznawczy a także stanowić może rodzaj przewodnika duchowego dla wszystkich pragnących pogłębić życie chrześcijańskie.

*O. Kazimierz Lubowicki OMI*

SETTIMIO CIPRIANI, *Św. Piotr Apostoł*, tłum. A. Ryndak-Laciuga, Wydawnictwo OO. Franciszkanów „Bratni Zew”, Kraków 2008, ss. 212

Spotkanie Jezusa z Nazaretu z Szymonem, rybakiem znad Jeziora Galilejskiego, można traktować jako jedno z tych pierwszych wydarzeń, które oznaczają początek Jego publicznej działalności ukierunkowanej na głoszenie orędzia o zbawieniu człowieka, mającego odmieniać odtąd w sposób zasadniczy losy pokoleń ludzkich aż do skończenia świata. Jak zgodnie relacjonują ten moment przekazy Ewangelii, wówczas to nabrała wartkiego tempa historia Jezusa. Zmierzał On bowiem od tej chwili w sposób celowy do ukształtowania w ludziach głęboko uzasadnionej świadomości, że spotkali się wprost i bezpośrednio z Chrystusem, którego należy przyjąć nie inaczej jak tylko w postawie wiary. Jego zamierzenia były dalekosiężne i zdecydowanie wykraczały poza ramy czasowe życia jednego pokolenia, jednakże to współczesne musiało być szybko tak przygotowane, by było zdolne do kontynuacji dzieła rozpoczętego przez Jezusa Chrystusa.

Historia Jezusa, zrelacjonowana przez autorów przekazów biblijnych już z perspektywy Zmartwychwstania, nosi wyraźne cechy świadczące o dokonanej przemianie ludzi, którzy uznali za stosowne dać osobliwy wyraz swojej wiary w Chrystusa. Tak więc historia Boga, wkraczającego w osobie Jezusa Chrystusa w obszar czasu i przestrzeni, skrzyżowała się w istotnym momencie dziejów zbawienia z życiem pewnego człowieka, dla którego miejsce pracy wyznaczało jezioro, narzędziami uprawiania zawodu były łódź i sieci, a źródłem utrzymania rodziny złowione ryby. Ten rybak jako pierwszy w sposób bezpośredni miał na sobie doświadczyć owej duchowej metamorfozy człowieka, jaką dla całej ludzkości zaplanował Bóg. Co więcej, jemu miała przypadać rola